



Recenzja

28 września 2010 na jedynym koncercie w Łodzi wystąpił zespół The Cavern Beatles. Grupa ta jest najwierniejszą na świecie kopią słynnej czwórki z Liverpool pod względem brzmienia i wyglądu muzyków. Koncert ten był z okazji 50-tej rocznicy debiutu The Beatles oraz 70-tych urodzin Johna Lennona.

Kilka minut po godzinie 19 w Klubie Wytwórnia zgasły wszystkie światła. W głośnikach usłyszeliśmy odgłosy samolotu oraz rozmowy słynnej czwórki z Liverpool. Za chwilę na oświetlonej scenie pojawili się The Cavern Beatles. Koncert zaczął się piosenką „You can't do that” pochodzącą z Lp. „A hard day's night” z 1964r. Następnie usłyszeliśmy: „I wanna be your man”, „Don't bother me”, „I want to hold you hand”, „This boy”, „Till there was you”, „She loves you”, „Roll over Beethoven”, „From me to you”, „Please, please me”, „I saw her standing there”, „Help!”, „Ticket to ride”, „Yesterday”, „Taxman”, „Sgt. Pepper's lonely club band”, „Back in the U.S.S.R.”, „Come together”, „Something”, „Here comes the sun”, „The ballad of John and Yoko”, „Let it be”. Na zakończenie zaśpiewali „Get back”.

Publiczność nie pozwoliła muzykom odejść i wymogła na nich bis. Wszyscy stali tuż przy scenie, klaskali i śpiewali razem z The Cavern Beatles „Revolution” oraz „Hey Jude”.

Podczas dwugodzinnego koncertu zespół zdobył sympatię publiczności swoim przystępnym sposobem bycia. Wśród widzów byli Fani Beatlesów w bardzo różnym wieku od małych dzieci, poprzez osoby młode i w średnim wieku, po fanów seniorów. To dowodzi genialności muzyki The Beatles, zespołu wszech czasów, która porusza coraz młodsze pokolenia słuchaczy. Na własne oczy obserwowałam jak widzowie dobrze się bawili, tańczyli i śpiewali z muzykami poszczególne piosenki. W powietrzu czuć było radość z obcowania z muzyką słynnej czwórki z Liverpool.

The Cavern Beatles cały koncert wykonali na żywo, na oryginalnych instrumentach z lat sześćdziesiątych. Nie używając żadnych podkładów muzycznych stworzyli w pełni autentyczne przedstawienie muzyczne. Scena była oświetlona tylko kolorowymi światłami bez zbędnych gadżetów i wizualizacji. To skupiło całą uwagę publiczności na przeżywaniu koncertu.

Zwykle jestem bardzo sceptycznie nastawiona do grup, które próbują wykonywać utwory Beatlesów, ponieważ zbyt często nie dorastają im do pięt. Na ten koncert wybrałam się z ciekawością. Chciałam sprawdzić czy rzeczywiście The Cavern Beatles są taką wspaniałą kopią The Beatles jak przeczytałam wcześniej w zapowiedzi tego wydarzenia. Przekonałam się, że to prawda. Faktycznie śpiewają podobnie do oryginału. Pochodzą z Liverpool, rodzinnego miasta słynnej czwórki, wychowywali się na twórczości Beatlesów. Muzycy tak mocno utożsamiają się ze swoimi idolami, że na scenie zwracają się do siebie imionami: John, Paul, George i Ringo. To mnie trochę zirytowało. Czekałam aż się przedstawia swoimi prawdziwymi imionami i nazwiskami, ale niestety to nie nastąpiło. Trzeba jednak przyznać, iż na scenie dają świetny show.

Nie mieliśmy nigdy koncertu The Beatles w Polsce, mogliśmy, więc przeżyć choć namiastkę tego co zdarzyło się w latach sześćdziesiątych, w wykonaniu The Cavern Beatles.

Łódź 29.09.2010

Beata Wójciak

